

II Księga Samuela

Rozdział 14

Oredownictwo Joaba za powrotem Absaloma

1. Nie uszło uwagi Joaba, syna Serui, że król jest swoim sercem przy Absalomie; 2. Toteż posłał do Tekoa, sprowadził stamtąd bardzo rozumną kobietę i rzekł do niej: Udawaj, że jesteś w żałobie, przywdziej też szaty żałobne, nie namaszczaj się olejkiem i zachowuj się jak kobieta, która już od dawien dawna nosi żałobę po zmarłym, 3. I idź do króla, i przemów do niego w te słowa: - i tutaj Joab poddał jej te słowa, którymi miała przemówić. 4. Przemówiła tedy ta kobieta z Tekoa do króla; upadłszy twarzą do ziemi i oddawszy mu pokłon, rzekła: Ratusz, królu! 5. A król odezwał się do niej: Co ci to? Ona odpowiedziała: Ach! Jestem wdową, mój mąż umarł. 6. Dwóch synów miała twoja służebnica, pokłócili się oni z sobą na polu, a nie było nikogo, kto by ich rozdzielił. I oto uderzył jeden drugiego i zabił go. 7. Teraz cała rodzina powstała przeciwko twojej służebnicy, mówiąc: Wydaj zabójcę swego brata, a zabijemy go za życie jego brata, którego zabił, a także dziedzica zgładzimy. Tak oto chcą oni zgasić ostatnią isierkę, jaka mi pozostała, aby nie zachować pamięci po moim mężu i potomstwa na tej ziemi. 8. Wtedy król odpowiedział kobiecie: Wracaj do swojego domu, a ja wydam zarządzenie w twojej sprawie. 9. Lecz kobieta z Tekoa rzekła do króla: Na mnie, mój panie, królu, niech spadnie wino i na dom mojego ojca, król zaś i jego tron niech będą bez winy. 10. Król rzekł: Tego, kto by mówił coś przeciwko tobie, przyprowadź do mnie, a nie będzie już ciebie napastował. 11. Ona zaś rzekła: Niechaj jednak pamięta król o Panu, Bogu swoim, aby mściciel krwi nie sprowadził jeszcze większej zguby i aby nie zgładzono mojego syna. Rzekł więc król: Jako żyje Pan, ani jeden włos z głowy twojego syna nie spadnie na ziemię. 12. Kobieta rzekła: Niech będzie wolno twojej służebnicy przemówić jeszcze jedno słówko do mego pana, króla. A on odpowiedział: Mów! 13. Wtedy kobieta rzekła: Dlaczego umyśliłeś taką rzecz przeciwko ludowi Bożemu? Skoro bowiem król tak tę sprawę rozstrzygnął, jest poniekąd winien, jeżeli nie sprowadza z powrotem swojego wygnańca. 14. My bowiem musimy umrzeć i jesteśmy jak woda rozlana po ziemi, której nie da się już zebrać; Bóg jednak nie odbiera życia, ale obmyśla sposoby, jakby skazanego wygnańca sprowadzić z powrotem. 15. A jeżeli przybyłam, aby przemówić do króla, mojego pana, w tej sprawie, to dlatego, że trwoży mnie lud. Pomyślała więc twoja służebnica: Przemówię do króla, może król spełni prośbę swojej służebnicy. 16. Wysłucha bowiem król i wyrwie swoją służebnicę z ręki tego męża, który chce zgładzić i mnie, i mojego syna z dziedzictwa Bożego. 17. Pomyślała tedy twoja służebnica: Niech słowo mojego pana, króla, będzie uspokojeniem, bo jak anioł Boży jest mój pan, król, aby wysłuchać, co dobre i co złe, a Pan, Bóg twój, niechaj będzie z tobą. 18. Odpowiadając, rzekł król do tej kobiety: Nie zataj przede mną sprawy, o którą chcę się ciebie zapytać. Kobieta rzekła: Niech więc mówi mój pan, król! 19. Wtedy król rzekł: Czy w całej tej sprawie kieruje tobą ręka Joaba? Kobieta

odpowiadając rzekła: Jako żyje twoja dusza, mój panie, królu, że nie sposób ani w prawo, ani w lewo uchylić się od tego wszystkiego, co powiada mój pan, król, gdyż istotnie twój sługa Joab nakazał mi to i on to włożył w usta twojej służebnicy te wszystkie słowa. **20.** Lecz aby zmienić znaczenie tej sprawy, twój sługa Joab tę rzecz uczynił. Mój pan zaś jest mądry jak anioł Boży i wie o wszystkim, co się dzieje na ziemi. **21.** Potem rzekł król do Joaba: Niech tak będzie, chcę spełnić twoją prośbę. Idź i sprowadź tego młodzieńca Absaloma. **22.** Wtedy Joab upadł twarzą do ziemi, oddał królowi pokłon, podziękował mu i rzekł: Dzisiaj poznał twój sługa, iż znalazłem łaskę w twoich oczach, mój panie, królu, gdyż król spełnił życzenie swojego sługi. **23.** Wyruszył tedy Joab do Geszur i sprowadził stamtąd Absaloma do Jeruzalemu. **24.** Król zaś tak rozkazał: Niech wraca do swojego domu, ale niech mi się na oczy nie pokazuje. Powrócił więc Absalom do swojego domu i nie pokazywał się królowi na oczy.

Uroda Absaloma - jego dzieci

25. A w całym Izraelu nie było mężczyzny równie sławnego z piękności jak Absalom, od stóp aż do głów nie było na nim żadnej skazy. **26.** A gdy dał ostrzyc włosy swojej głowy - a zwykł był strzyc je co rok, gdyż mu tak ciążyły, iż musiał je strzyc - to ważyły włosy jego głowy dwieście sykli według wagi ustalonej przez króla. **27.** Absalomowi urodziło się trzech synów i jedna córka, której było na imię Tamar; a była to kobieta nader urodziwa.

Joab doprowadza do pojednania Dawida z Absalomem

28. Absalom mieszkał już w Jeruzalemie dwa lata, a nie został dopuszczony przed oblicze królewskie. **29.** Potem jednak posłał Absalom po Joaba, aby go wyprawić do króla; lecz ten nie chciał przyjść. Posłał tedy drugi raz, ale nie chciał przyjść. **30.** Rzekł więc do swoich sług: Patrzcie! Tam oto jest łan Joaba, tuż obok mojego. Ma na nim jęczmień; idźcie i podpalcie go. I słudzy Absaloma podpalili ten łan. **31.** Wtedy Joab wybrał się do Absaloma do jego domu i rzekł do niego: Dlaczego twoi słudzy podpalili mój łan? **32.** Absalom odpowiedział Joabowi: Oto posłałem po ciebie i kazałem ci powiedzieć: Przyjdź do mnie, bo chcę cię wyprawić do króla z zapytaniem: Po co przybyłem tutaj z Geszur? Lepiej byłoby, gdybym tam pozostał. Teraz chciałbym ujrzeć oblicze królewskie! A jeżeli ciąży na mnie jaka wina, to niech mnie każe pozbawić życia. **33.** Wybrał się więc Joab do króla i doniósł mu o tym. Wezwał tedy król Absaloma i ten udał się do króla, oddał mu pokłon, padłszy przed królem twarzą do ziemi, a król pocałował Absaloma.